

DYSKUSJE, POLEMIKI

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2018.09>

W ODPOWIEDZI NA RECENZJĘ MACIEJA PRARATA*

W części wstępnej mojej książki informuję, że opisując historie okresu gotyckiego niektórych kamienic Torunia, oparłem się głównie na wynikach własnych badań, prowadzonych przede wszystkim podczas prac budowlanych. Uważam, że osiągnięcie takich wyników, jak moje, nie jest możliwe, jeśli obiekty są użytkowane. Propagowana przez autora recenzji „metoda bezinwazyjna” może np. wykazać, że pod tynkiem jest mur – zresztą o tym wszyscy wiedzą – ale nie określi ona, z jakiego czasu mur ten pochodzi. Nie określi również przykładowo, w jakim czasie powstało stwierdzone przemurowanie czy nawarstwienie. O małej skuteczności tej metody informują wyniki badań przeprowadzonych za jej pomocą w zespole przy ul. Mostowej 6 w Toruniu.

Autor recenzji przyjął do wiadomości, że książka została napisana na podstawie własnych badań, zarzuca mi jednak brak powoływania się na „dość bogatą” literaturę dotyczącą historii kamienic toruńskich. Wylicza ją w przypisie 2, jednak wymienione w nim pozycje nie dotyczą Torunia.

Recenzent podkreśla brak opracowania „najlepiej zachowanych szkieletowych średniowiecznych domów toruńskich” (recenzja, s. 164): ul. Wielkie Garbary 7 i ul. Panny Marii 9. Zwracam uwagę, że obie te nieruchomości zostały omówione na stronach 81–84 i 120–121 mojej książki – kamienica na Wielkich Garbarach bez rysunku, a kamienica na ul. Panny Marii z pełną dokumentacją rysunkową. Mogę się zgodzić z opinią, że nieruchomość na Wielkich Garbarach omówiłem pobieżnie, ale z pewnością analiza kamienicy na ul. Panny Marii została zaopatrzona dostateczną liczbą rysunków i fotografii zawartych na czterech stronach ilustrujących szkieletową konstrukcję. Dalej recenzent stwierdza, że „należałoby uwzględnić podział na dwa podstawowe typy w układzie szczytowym i kalenicowym [...]” (recenzja, s. 165). Odsyłam w tym przypadku do stron 15 i 16. Tam przedstawiłem zróżnicowane rzuty i przekroje występujących w Toruniu typów, także tych z szerokim traktem frontowym. Na temat kamienicy na ul. Żeglarskiej 8 została umieszczona dostateczna informacja na stronie 130–131, o kamienicach na ul. Kopernika 38 – na stronach 46–48 i na Szczytnej 2–4 – na stronach 102–107.

* Maciej PRARAT, rec. z pracy: Zbigniew Nawrocki, *Historyczne kamienice w Toruniu*. *Gotyck*, Toruń 2016, opublikowana w: *Zapiski Historyczne*, t. 82: 2017, z. 1, s. 163–169.

Recenzent stwierdza, że „Zbyt pobieżnie zaprezentowane zostały także poszczególne elementy, jak np. stropy” (recenzja, s. 165). W książce na ten temat podstawową informację podałem na stronie 24 ze zdjęciem stropu profilowanego i stropu prostego malowanego, natomiast przedstawienie układu stropów, ich profilowania i malowania prezentowane jest niemal przy każdym omawianym obiekcie, np. na stronach 33, 36, 39, 41, 51, 53 i 54, 68, 71, 82–83, 88–91, 97–99, 121, 133, 135, 145 itd. Przytoczona przez autora recenzji w przypisie 4 praca Krystyny Kalinowskiej nie dotyczy okresu gotyckiego, lecz XVI–XVIII w. Recenzent stwierdza również, że „Zabrakło informacji na temat więźb dachowych [...]” (recenzja, s. 165), z rozwinięciem tej uwagi w przypisie 6. Przytaczając literaturę, autor zapomniał, że tematem książki jest kamienica gotycka (!) oraz że w toruńskich kamienicach omawianego okresu więźby są krokwiowo-jętkowe. Wyjątkiem jest więźba kamienicy przy ul. Wielkie Garbary 7 (s. 121) i więźba kamienicy z ul. Mostowej 6 (s. 79). Dodatkowo zostało zaznaczone, że są też późniejsze. W przypadku Domu Kopernika recenzent zaleca datowanie całego budynku na podstawie datowania więźby dachowej (Kopernika 15 czy 17?). Jeżeli uwaga dotyczy Kopernika 15, datowanie całego budynku według datowania więźby jest wątpliwe, gdyż jego bryła nie jest jednorodna, elewacja frontowa zaś jest późniejsza od murów bocznych, na których więźba stoi.

„Całość [...] nie kończy żadne podsumowanie [...] w jakim okresie dominowały poszczególne układy i formy domostw” (recenzja, s. 165). Nie wykonałem takiego podsumowania świadomie, może to zrobić każdy czytający książkę zgodnie ze swoimi poglądami. Autor recenzji powołuje się w przypisie 7 na pracę Eugeniusza Gąsiorowskiego wydaną w roku 1966. Nie mógł on uwzględnić wyników badań, na których oparłem swoje opracowanie. Nie prowadził badań bezpośrednich, wnioskował głównie na podstawie literatury. Nie jest to dla mnie źródło informacji dla poszczególnych kamienic. Moim celem nie była polemika z innymi poglądami, lecz podzielenie się swoją wiedzą na temat historii 30, prezentujących różne typy wybranych kamienic toruńskich, wiedzą zdobytą nie z literatury, lecz drogą bezpośrednich badań prowadzonych głównie podczas prac remontowo-konserwatorskich. Wiadomości zawarte w publikacjach zostały wykorzystane tylko tam, gdzie dawały konkretną informację służącą do interpretacji odkrytego elementu lub układu. To nie jest katalog z pełnym wykazem gotyckich kamienic toruńskich, lecz prezentacja wybranych, charakterystycznych przykładów.

W rysunkach wprowadziłem tylko jeden kolor, gdyż świadomie prezentuję głównie ostateczny kształt okresu gotyckiego. Trzeba być świadomym, że nie zawsze udaje się odtworzyć pełen przebieg przemian. Taką próbę prezentacji nawarstwień pokazałem na przykładzie kamienicy z ul. Królowej Jadwigi 8 (s. 49–51), na stronie 49 zademonstrowałem nawarstwienia muru boczne-

go. Daje to informację o problemie spotykającym badacza niemal przy każdym obiekcie. Na stronie 50 przedstawiłem rekonstrukcję ostatniego etapu gotyckiego. Podobnie można było postąpić także przy pozostałych kamienicach, ale po co? To interesuje tylko badaczy. W książce każdy przykład reprezentuje inny typ gotyckiej kamienicy – naturalnie rozpoznanej przeze mnie. To nie znaczy, że zaprezentowane zostały wszystkie.

Odnosnie do uwag szczegółowych wyjaśniam: kamienica pod Gwiazdą należy do grupy ok. 30 kamienic pominiętych świadomie. Uwagę o „pewnych pomyłkach [...] w rzucie piwnicy kamienicy na ul. Łaziennej 22 (s. 67)” (recenzja, s. 166) uznaję za słuszną; w tej kamienicy w murze frontowym piwnicy były dwa wyjścia: jedno na ulicę, drugie do przedproża. To prowadzące dzisiaj na ulicę ma nowy kształt – niesłusznie oznaczyłem je kolorem czerwonym. W przypadku następującej uwagi do zespołu budynków przy ul. Mostowej 6: „W przypadku zaś kamienicy północnej tego zespołu cała rekonstrukcja elewacji frontowej jest zupełnie błędna (s. 78)” (recenzja, s. 166) – mogę się zgodzić jedynie na uwagę, że moje wnioski są dyskusyjne; zresztą również w odniesieniu do rekonstrukcji wykonanej przez autorów bezinwazyjnych badań. Co do schodów z piwnicy na parter, uważam, że jest dostatecznie dużo śladów popierających moją opinię. Recenzent zauważył również, że należało „wymienić nazwiska badaczy, którzy zajmowali się tym zagadnieniem [...]” (recenzja, s. 167). Nie byli oni dla mnie źródłem informacji. Jeśli bym ich wymienił, musiałbym z nimi polemizować, a to się nie mieściło w mojej koncepcji tematu publikacji.

Odnoszę wrażenie, że recenzja mojej książki jest dla jej autora pretekstem do propagowania „wzorcowego”, wykonanego przez naukowców z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika badania bezinwazyjnego. Pisze on: „W 2016 r. zaś po raz pierwszy zorganizowano sesję poświęconą w całości jednemu zespołowi budynków na ul. Mostowej 6, która była podsumowaniem trwającego rok projektu badawczego pt. «Wielomodułowe interdyscyplinarne badania nieniszczące obiektów architektury na przykładzie gotyckich kamienic mieszczących w Toruniu»” (recenzja, s. 168). Zapoznałem się z treścią tego wielotomowego opracowania i byłem na tej konferencji. Niestety, nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie, dlaczego zaniechano wykonania niektórych ważnych przekrojów oraz pominięto w pomiarach i badaniach oficyny. Należy też zapytać, dlaczego stan wilgotności określono tylko na murach działowych, dlaczego w bezinwazyjnym badaniu archeologicznym podwórza brakuje informacji np. o istniejącej tam sieci wodno-kanalizacyjnej. Pytania można by mnożyć. Zdaniem autora recenzji wykonane „zadanie” ma posłużyć jako wzór dla kompleksowego badania Torunia: „Konieczna wydaje się ich intensyfikacja w ramach projektów czysto naukowych, nie zaś przy okazji prowadzonych prac konserwatorskich, jak jest obecnie” (recenzja, s. 168–169). W świetle moich

doświadczeń badawczych wątpię, czy jest możliwe wejście do miasta z tak rozumianym interdyscyplinarnym, bezinwazyjnym programem badawczym.

Zbigniew Nawrocki (Toruń)

